Rok VI. Nr. 178. Sosnowiec, piątek 3 lipca 1931 roku. Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny i odpowiedzialny: WIKTOR MONSIORSKI.

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 10, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-08; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. Paderewskiego 7, tel. nr. 07; CZELADŹ, Rynek Nr. 8; telefon 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki, telef. 10.

Na froncie walki z obniżką płac.

Rząd łagodzi ostrze swoich zarządzeń.

WARSZAWA, 2. 7. (wł.) Nad sprawą zniżki płac i redukcjami w urzędach państwowych toczą się nieustanne narady w organizacjach zawodowych.

Akcje pracowników kolejowych uwieńczył pomyślny wynik. Utrata dodatku stołecznego i kresowego została wynagrodzona niższym kategorjom kolejarzy przez przyznanie zapomóg dorażnych na utrzymanie liczniejszych rodzin. Na kolejach nastąpiło pewne uspokojenie umysłów.

O takie samo odszkodowanie za odebranie dodatków zabiegają pocztowcy.

Jest rzeczą prawdopodobną, że zabiegi te skończą się pomyślnie.

Natomiast funkcjonarjusze resortów administracyjnych czują się nadal pokrzywdzeni i wywierają nacisk na organizacje zawodowe w kierunku energicznej obrony przed zniżką i redukcjami.

Co do samych redukcyj, liczba ich nie jest jeszcze ustalona. Dotyczyć one mogą jednak pokaźnej liczby pracowników kontraktowych, prowizorycznych, mężatek i t. p. Narazie są tylko wymówienia. Sytuacja materjalna zredukowanych stanie się groźna dopiero po upływie 3 miesięcy, t. j. na jesieni

Jest rzeczą pewną, że rząd do tego czasu obmyśli sposoby i formy przyjścia z pomocą tym ludziom.

W ciągu dnia jutrzejszego posłowie i senatorowie grupy pracowniczej BB. oraz zjednoczenie związków i stowarzyszeń urzędniczych, mają zwrócić się do rządu z nowemi propozycjami, tyczącemi sytuacji pracowników państwowych.

Opłaty na fundusz drogowy nie będą zmniejszone.

DELEGACJA WŁAŚCICIELI TAKSÓWEK I AUTOBUSÓW NA ZAMKU I U MIN. ROBÓT PUBLICZNYCH.

WARSZAWA, 2. 7. (wł.) Dziś do ministerjum robót publicznych zgłosiła się delegacja związku właścicieli dorożek samochodowych, którą przyjął dyrektor departamentu, Nestorowicz. Delegaci domagali się obniżenia opłat któreby umożliwiły właścilom taksówek egzystencję.

Dyrektor Nestorowicz w odpowiedzi oświadczył, że opłaty na fundusz drogowy analogiczne są do opłat zagranicą i nie mogą być zmniejszone.

Delegacja następnie prosiła, aby rząd wpłynął na złagodzenie represyj władz administracyjnych, które miały miejsce w poznańskiem i na Kresach, gdzie władze zagroziły odebraniem koncesyj.

Delegacja związku właścicieli autobusów złożyła podobny memorjał dzisiaj na Zamku prezydentowi Rzplitej.

Upór Ameryki-nieustępliwość Francji.

Pogłoski o zerwaniu rokowań narazie przedwczesne.

PARYŻ, 2. 7. Rokowania z przedstawicielami Stanów Zjednoczonych trwają w dalszym ciągu.

Przedstawiciele Stanów Zjednoczonych stoją niezłomnie na swem stanowisku, w szczególności w sprawach, dotyczących, jak wiadomo, funduszu gwarancyjnego, zaliczek dla mocarstw Europy centralnej oraz 25-letniego terminu spłaty przez Niemcy sum, które uległyby moratorjum.

Z drugiej strony przedstawiciele Francji pozostają niewzruszenie na swem stanowisku.

Nie oznacza to jednak bynajmniej, by rokowaniom groziło zerwanie. Przeciwnie, wczoraj wieczorem przedstawiciele Ameryki rzucili myśl zwołania konferencji z udziałem Stanów Zjednoczonych, Francji, Niemiec i Włoch. Możliwem jest, że myśl ta zostanie zrealizowana, o ile oczekiwana z Waszyngtonu wiadomość nie przyniesie nic nowego i stwierdzi raz jeszcze nieustępliwość rządu amerykańskiego. (PAT).

Tłum zdemolował w Płocku urząd pośrednictwa pracy i szereg sklepów w mieście.

PŁOCK, 2. 7. (wł.) Dziś w godzinach przedpołudniowych, przed lokalem państwowego urzędu pośrednictwa pracy, zebrał się tłum bezrobotnych z racji ogłoszonego werbunku do budowy kolei Płock — Sierpc.

Bezrobotni, nie przyjęci do pracy, podburzeni przez jednostki nieodpowiedzialne, wtargnęli do lokalu, mieszczącego się w gmachu magistratu.

Lokal został doszczętnie zdemolowany, powyrywano nawet okna i ram, połamano umeblowanie.

Tłum ruszył następnie ulicą Grodzką, demolując szereg sklepów i doszedł do gmachu starostwa.

Starosta wydał telefoniczne polecenie policji nie używanie broni i zażądał od tłumu wyłonienia delegacji.

Demonstranci wysłali do starosty delegację, która otrzymała zapewnienie zatrudnienia jeszcze 200 bezrobotnych.

Rozruchy powtórzyły się następnie w godzinach popołudniowych.

Policja przywróciła porządek. Wszystkie sklepy w mieście są pozamykane, nastrój bardzo podniecony.

Do Warszawy-po śmierć...

Tragiczny wypadek sędziego grodzkiego.

WARSZAWA, 2. 7. Do przemysłowca warszawskiego Jana Burjana przybył w odwiedziny sędzia grodzki z Rożyska, Aleksander Biedrzycki.

Wizyta ta miała niespodziewany, tragiczny epilog.

O późnej godzinie w nocy sędzia Biedrzycki rozgrzany poczęstunkiem, chcąc się trochę ochłodzić i zaczerpnąć świeżego powietrza, zszedł na dół, przyczem zatrzasnął za sobą drzwi frontowe.

Prawdopodobnie obawiając się, że pobudzi domowników, którzy już ułożyli się do snu, udał się na kuchenną klatkę schodową i stamtąd po parapecie okna, znajdującego się na 4 piętrze, usiłował dostać się do kuchni.

Służąca Antonina Czapik ujrzała nagle majaczącą za szybą twarz męską. Przerażona, sądząc, że to włamywacze, zaczęła krzyczeć, wzywając pomocy:

— Ratunku! Pomocy! Ludzie! Złodzieje!...

Sędzia instynktownie pochwycił za linkę zwisającą od rusztowania przy remontowanym dachu. Linka nie wytrzymała ciężaru ciała, pękła i sędzia spadł z 4-go piętra na kamienie podwórza.

W kamienicy wszczął się alarm Lokatorzy zbudzeni ze snu powybiegali z mieszkań. Zawezwano natychmiast pogotowie ratunkowe, ale niestety przybyły lekarz skonstatował śmierć.

POLAK DYREKTOREM HUTY BISMARKA.

Na ostatniem posiedzeniu rady nadzorczej spółki akc. górniczo - hutniczej, które odbyło się w Katowicach, powołany został na stanowisko generalnego dyrektora huty „Bismarka", wchodzącej w skład spółki, polak — inżynier Przybylski, dotychczasowy dyrektor „Falwy".

Dotychczasowy dyrektor generalny huty „Bismarka" — obywatel niemiecki Kallenborn, nie otrzymał zezwolenia na dalszy pobyt w Polsce.

„WAMPIR DÜSSELDORFSKI" ZGINĄŁ NA SZAFOCIE.

Ostatnia noc potwornego zbrodniarza.

BERLIN, 2. 7. Dziś o godz. 6-ej rano potworny „wampir düsseldorfski" Piotr Kuerten oddał głowę pod gilotynę. Egzekucji dokonał w Kolonji kat z Magdeburga Goedecke.

Zbrodniarza zawiadomiono o zamiarze wykonania wyroku wczoraj o godzinie 6-ej wieczorem, a więc w przepisanym 12-godzinnym terminie. Następnie odwieziono Kuertena z więzienia w Düsseldorfie do Kolonji. „Wampir", który w ostatnim czasie owładnięty był szalonym strachem przed śmiercią, przyjął wiadomość o bliskiem straceniu stosunkowo spokojnie.

Całą noc spędził w towarzystwie trzech księży na pisaniu listów do krewnych swych ofiar. W listach tych wyraża żal z powodu swych zbrodni i prosi ich o przebaczenie. O godz. 6-ej wstąpił zbrodniarz na rusztowanie gilotyny i został ścięty.

Humanitarny rodzaj śmierci, jaki poniósł Kuerten, zawdzięcza on kodeksowi Napoleona, który obowiązuje na obszarze Nadrenji. W pozostałych częściach Niemiec stracenie odbywa się w średniowieczny sposób, przez ścięcie toporem.

POCHÓD GOLASÓW NA POSTERUNEK.

Skradzione ubrania letników podczas kąpieli.

ŁÓDŹ, 2. 7. We wsi Badoń pod Łodzią większa grupa letników udała się do pobliskiej rzeczki, aby szukać ochłody w kąpieli.

Gdy letnicy znaleźli się w rzece, grupa wiejskich wyrostków, pod pozorem, iż rzeczka stanowi własność prywatną, poczęła obrzucać letników darnią, następnie kamieniami, a wreszcie zabrawszy wszystkie ubrania, zbiegła.

Letnicy w kostjumach udali się ze skargą do policji, która część ubrań zdołała odebrać młodym rabusiom. Zdaje się, że celem całego zajścia było obłowienie się na portfelach letników. Wszystkie portfele zostały wypróżnione. Jednemu z letników skradziono 1000 złotych.

ENTUZJASTYCZNE POWITANIE POSTA i GATTYEGO W NOWYM JORKU.

W 8 dni i 16 godzin dookoła świata.

NOWY JORK, 2. 7. W dniu wczorajszym o godz. 8.45 wieczorem na nowojorskiem lotnisku Rooseveltfield wylądowali lotnicy Post i Gatty, kończąc w ten sposób swój lot dookoła świata.

Okolice lotniska zalegały nieprzeliczone tłumy rozentuzjazmowanych mieszkańców Nowego Jorku, którzy w chwili opuszczania się samolotu na ziemię, tak silnie naparli na silne kordony policji, że przerwali je i wdarli się na lotnisko. Śmiertelnie zmęczonych lotników porwano na ramiona i odniesiono do miasta.

Lotnicy przebyli przestrzeń 16 tysięcy mil w rekordowym czasie 8 dni 15 godzin i 51 minut z przeciętną szybkością 146 mil na godzinę. Na sam lot przypada 4 dni 10 godzin i 8 minut. Poza rekordem zdobyli oni nagrodę w wysokości 20.000 dolarów.

Odciążenie w Europie.

Jeżeli słowa staną się ciałem — wchodzimy w lepszą erę.

Kryzys światowy w dziedzinie gospodarczej jeszcze się nie przełamał. Jeszcze trwają i działają polityczne przesłanki tego kryzysu, a wśród nich twardy egoizm Stanów Zjednoczonych i zacietrzewienie wśród narodów Europy z odwetowcami niemieckimi na czele.

Ostatnie jednak dni przyniosły już fakty, świadczące, że

instynkt samozachowawczy wziął górę.

Jak dalece już było źle z Europą, mówi o tem propozycja Hoovera jednorocznego moratorjum dla wszystkich długów państwowych. Jeśli Stany Zjednoczone cofnęły się ze swego stanowiska bezwzględności w stosunku do Europy, to tylko dlatego, że przekonały się, że Europa stoi w przededniu bankructwa.

Istota jednak zmiany sytuacji polega na tem, że w samej Europie rodzi się refleksja, przychodzi otrzeźwienie i świadomość, że dalej tą drogą iść nie można.

Świadczy o tem zarówno mowa wygłoszona przez radjo przez kanclerza Brüninga, jak i deklaracja premjera Lavala, wygłoszona w parlamencie francuskim. Nowe nuty brzmiały w mowie kanclerza Brüninga, tak nowe, że aż dziw bierze, że wyszły z ust niemca.

Nareszcie padły słowa o tem, co jest istotą obecnego kryzysu, który szaleje w Europie, że niema odnowienia międzynarodowego zaufania w dziedzinie gospodarczej bez uwolnienia stosunków politycznych

między krajami od obecnego napięcia.

— Rozwój Europy i świata — mówił kanclerz Niemiec, — zależy od tego, aby ci, których tragiczny los uczynił wzajemnymi wrogami w wojnie światowej, obecnie bezwzględnie zdobyli się na decyzje, których od wszystkich rządów i narodów wymaga straszliwa niedola.

Sens słów tych ten, że Francja winna zdobyć się na nową ofiarę finansową, gdyż przyjęcie propozycji Hoovera pozbawia jej tegoroczny budżet sumy 600 miljonów marek niem., Niemcy zaś wzamian za to obiecują pracować nad uspokojeniem Europy, będą dążyły do tego, aby stać się

„szańcem pokoju i porządku w Europie“.

Wielkie to są słowa, — zapewne mogą pozostać słowami, a rzeczywistość im może zaprzeczyć. Ale mogą być zapowiedzią

nowego kursu polityki niemieckiej.

Istotnie, gdy Europa cała stoi nad przepaścią, jakże małe, a jednocześnie jak bardzo zbrodnicze są wszelkie odwetowe mowy w sprawie Pomorza i G. Śląska, jak śmieszną i głupią jest wojna celna z Polską.

Chodzi o ratunek wielowiekowej zbiorowej kultury zachodnio - europejskiej, chodzi o wspólny zbiorowy wysiłek dla przezwyciężenia kryzysu gospodarczego, który dziś jest wspólny, bo wspólnym, pomimo barjer celnych, jest organizm gospodarczy Europy.

Deklaracja premjera Lavala, odczytana w parlamencie francuskim świadczy, że Francja wierzy w szczerość zapewnień Brüninga i gotowa zdobyć się na nowe ofiary finansowe, aby ratować Niemcy od bankructwa i socjalnej anarchji, bo, ratując Niemcy, ratuje od tego resztę Europy, a tem samem i siebie. I dlatego należy wierzyć, że zaczyna się nowa era w Europie — era współpracy narodów, era koordynacji wysiłków Europy, era istotnego pokoju.

SKANDALICZNY FINAŁ ZAWODÓW MOTOCYKLOWYCH w KATOWICACH.

Niezapłaceni funkcjonarjusze i zawodnicy zdemolowali lokal.

Międzynarodowe zawody motocyklowe o Grand Prix Polski zakończyły się wielkim skandalem.

Dwa „filary“ komitetu organizacyjnego zawodów Birnbaum i Malinowski, zajmujący się sprawami finansowemi meetingu, zainkasowali gotówkę powstałą ze sprzedaży biletów. kupili sobie nowy samochód i ulotnili się z Katowic, nie zapłaciwszy za pracę bileterom, funkcjonarjuszom i t. p.

Również zawodnicy zagraniczni nie otrzymali przyrzeczonych zwrotów kosztów podróży i nagród pieniężnych.

Zdenerwowani zawodnicy i bileterzy zdemolowali lokal komitetu zawodów, mieszczący się w szkole kierowców samochodowych Sieprawskiego przy ul. Stawowej 5, połamano meble, powybijano szyby, rozbito maszyny, podarto akty i t. p.

Na skutek interwencji konsulatu niemieckiego zawiadomiono telefonicznie o skandalu polski związek motocyklowy w Warszawie.

Związek obiecał wysłać przedstawiciela, który załatwi pretensje finansowe zawodników i funkcjonarjuszów.

ROBOTNICY OSKARŻAJĄ PRZEMYSŁOWCÓW

o celowe zamykanie przedsiębiorstw

ŁÓDŹ, 2. 7. Wczoraj odbyła się konferencja przedstawicieli robotników przemysłu włókienniczego z całej Polski. Tematem obrad była sprawa masowego unieruchamiania fabryk.

Poszczególni mówcy wskazywali, że przemysłowcy łódzcy masowo pozbawiają robotników pracy, natomiast przemysłowcy białostoccy i bielscy zwiększają ilość dni pracy i stan uruchomienia.

Postanowiono wysłać do rządu memorjał ze wskazaniem na sytuację, jaka się wskutek tej, jakby celowej bezczynności wytworzyła w przemyśle łódzkim.

TAJEMNICZE ZNIKNIĘCIE

90.000 złotych z kasy dworca lwowskiego.

LWÓW, 2. 7. Kasjer kasy głównej na dworcu we Lwowie przybywszy rano do biura stwierdził, że z kasy ogniotrwałej, w której dnia poprzedniego ulokowano 180.000 złotych, zniknęła w tajemniczy sposób połowa tej sumy.

Zawiadomiona o tajemniczej kradzieży pieniądzy, przeznaczonych na wypłaty dla pracowników, policja, przybywszy na miejsce stwierdziła, że kasa nie nosi żadnych śladów, któreby wskazywały, że otwarto ją przemocą.

Wszystko wskazuje, że kradzieży dokonano przy pomocy podrobionych kluczy.

WYBUCH MASZYN PIEKIELNYCH W JUGOSŁAWJI

za skazanie na śmierć dwu chorwatów.

BERLIN, 2. 7 Z Białogrodu donoszą, że w odpowiedzi na wczorajsze wyroki śmierci przeciw dwu Chorowatom w procesie o zdradę stanu, teroryści dokonali szeregu zamachów bombowych.

Wczoraj wieczorem wybuchła bomba w umieszczonym na bocznym torze stacji Osijek wagonie, który przed dwiema godzinami przybył z zagranicy. Również w wagonie zagranicznym na stacji Ogulin zanotowano wybuch maszyny piekielnej.

Trzeci wybuch bomby miał miejsce na dworcu w Białogrodzie. Poważne szkody wyrządziła eksplozja maszyny piekielnej w Splicie. Maszyna piekielna umieszczona była w wagonie towarowym, również przybyłym z zagranicy.

Z faktu, że wybuchy nastąpiły w wagonach przybyłych z zagranicy, można wnioskować, że chodzi to o demonstrację emigrantów jugosłowiańskich, przebywających zagranicą.

Zlot skautów słowiańskich w Pradze.

Praga wita słowiańską młodzież skautową. — Polska delegacja najliczniejsza. — Massaryk o skautingu i jego zadaniach — W obozie 15 000 skautów. — „Wielki ogień“.

(Oryginalna korespondencja „Expresu Zagłębia“).

Stolica Czechosłowacji — Praga — przeżywa uroczyste chwile. W największym parku praskim, w pięknej Stromówce, z dziką naturą, odbywa się wielkie „Jamboree“ skautów słowiańskich.

Praga i skauci prascy powitali swych gości bardzo serdecznie. Szczególną sympatją obdarzono już w pierwszym dniu harcerzy polskich, których wycieczka jest najliczniejsza, bo składającca się z 200 skautów i skautek. Przybyli oni już w piątek, entuzjastycznie witani przez publiczność praską.

Wśród okrzyków ruszyli w karnych szykach do Stromowki, gdzie w przeciągu zaledwie kilka chwil zbudowali wielkie miasto namiotów — obóz. Najwięcej miejsca oczywiście zajmują harcerze polscy. Obok nich obozują przedstawiciele innych bratnich narodów słowiańskich. Są tu również specjalne delegacje państw niesłowiańskich, zwłaszcza z sojuszniczej Rumunji, Anglji i t. d. Są tu skauci szkoccy w charakterystycznych sukniach, dalej łotysze, litwini. Wszyscy czują się jak bracia, wszystkim przyświeca jedno hasło: braterstwo.

W obozie skautów czechosłowackich wielkim zainteresowaniem cieszą się oryginalne namioty drewniane, ozdobione pięknemi ornamentami ludowemi. Barwnie ozdobione są również namioty morawian i skautów podkarpacko - ruskich.

W najbardziej malowniczej części parku rozbiły swój obóz skautki. Tu obozują harcerki polskie, jugosłowiańskie i czechosłowackie, które wzajemnie się odwiedzają; zdaje się, że w obozie tym panuje niekiedy większy ruch, aniżeli w obozie skautów. W środku obozu stoi namiot główny, a obok wielki stadjon dla 2000 widzów, którzy mogą zająć miejsca siedzące. Wielkie przestrzenie mogą zajęte być przez dalsze tysiące widzów.

Uroczystości rozpoczęły się w niedzielę. W dniu tym głównemi ulicami miasta ruszył pochód wszystkich skautów na Hradczany, aby oddać hołd prezydentowi Masarykowi. Imponujący to był widok, kiedy 15.000 skautów i skautek przy dźwiękach muzyki, z skautową pieśnią na ustach kroczyło przez Plac św. Wacława. Tuż za honorowym oddziałem skautów praskich kroczy potężny oddział polski witany okrzykami: „Niech żyje Polska“, „Czuwaj“ „Cześć“. Gęsty szpaler ciągnął się przez całe miasto od Winchrad aż na Hradczany, gdzie zgromadziły się wszystkie oddziały.

Na balkonie stał prezydent Masaryk. Kiedy zapanował spokój prezydent przemówił do skautów następująco: Akceptuję wasz program narodowy i program ludzkości. Ludzkość i lud to nie abstrakcja Ludzkość jest i będzie żywą organizacją wszystkich narodów i państw. I dlatego istotna miłość do swego ludu jest gwarancją ludzkości. Wasza skautowa metoda i wasza nazwa wam powiada jak postępować w przyszłości. Wy staracie się żyć w naturze. W przyrodzie nauczcie się być praktycznymi i honorowymi. Angielska nazwa „skaut“ powiada, że jesteście harcerzami, że macie być na baczności i zbierać informacje. W dawnych czasach harcerze stali przeciwko nieprzyjaciołom. Dziś stoi przyjaciel wobec przyjaciela“.

Po tych uroczystościach w obozie skautowym zawrzało w całej pełni. Codziennie popołudniu odbywają się na stadjonie popisy poszczególnych grup narodowych. W niedzielę pierwsze popisy miały charakter uroczysty. Na trybunie honorowej zajęli miejsca minister spraw zagranicznych dr. Benesz, poseł Rzeczypospolitej Polskiej w Pradze, dr. Wacław Grzybowski i inni członkowie praskiego korpusu dyplomatycznego.

Głównym punktem popisów niedzielnych były tańce narodowe. Zwłaszcza mazur, krakowiak, kujawiak i inne, wykonane przez harcerzy i harcerki polskie zachwycały publiczność.

Słuchacze konserwatorjum praskiego wykonali scenę przedstawiającą walkę o ogień w czasach przedhistorycznych. Oprócz tego przedstawiono scenę „Źródło życia“.

Wieczorem wzniesiono w środku obozu wielki ogień, którego płomienie dosięgały kilka metrów wysokości. W świetle promieni skauci wykonywali dalsze produkcje przy dźwiękach obozowej muzyki i śpiewów. Był to obraz wspaniały, czarujący.

Pierwszy dzień „Jamboree“ skautów słowiańskich zakończony został tym cudnem obrazem, który zapewne utkwi publiczności praskiej długo w pamięci.

K. B.

Ustalanie wysługi emerytalnej urzędnikom państw. w służbie czynnej

Najwyższy trybunał administracyjny wydał ostatnio orzeczenie w sprawie zaliczania do wysługi emerytalnej czasu służby cywilnej i wojskowej w b. państwie zaborczem dla funkcjonarjuszów państwowych, pozostających w służbie czynnej.

N. T. A. stanął na stanowisku, że „ustawa emerytalna z 11 grudnia 1923 r. nie zawiera przepisu, któryby z jednej strony uprawiał funkcjonarjusza państwowego, pozostającego w służbie czynnej, do żądania ustalenia ilości lat jego wysługi emerytalnej z drugiej nakładał na władze obowiązek ustalenia; zarówno określenie praw emerytalnych, jak i realizacje tych praw, następuje według przepisów ustawowych, obowiązujących od chwili przeniesienia w stan spoczynku.

Wyjątek stanowi przepis art. 97 wspomnianej ustawy, który dotyczy zaliczenia do wysługi emerytalnej czynnych funkcjonarjuszów jedynie okresów służby samorządowej lub pracy zawodowej w b. państwie zaborczem, dozwalające przez to tylko częściowo ustalenie tej wysługi. O ile chodzi o zaliczenie wszelkiej innego rodzaju służby, zarówno zaborczej, jak i polskiej, to zaliczenie do wysługi emerytalnej, czyli definitywne ustalenie wysokości tej wysługi, następuje dopiero przy przejściu danego funkcjonarjusza w stan spoczynku, albowiem tylko ten element decyduje o całokształcie praw emerytalnych emerytowanego funkcjonarjusza.

Lata służby w b. państwie zaborczem wlicza się do wysługi emerytalnej tym funkcjonarjuszom, którzy „przechodzą w stan spoczynku ze służby państwowej polskiej“. Prawa i obowiązki stosunku służby państwowej regulowane są przez przepisy prawa publicznego, które w międzyczasie mogą być zmienione lub zastąpione nowemi.

Ile wydaja Niemcy na konserwacie dróg?

Interesujące cyfry przynosi memorjał w sprawie racjonalnego opodatkowania pojazdów mechanicznych opracowany ostatnio przez ministerjum skarbu Rzeszy niemieckiej.

Sieć dróg bitych, utrzymywanych w Niemczech wynosi 276.494 klm. Wydatki łożone na utrzymanie tych dróg wyniosły w roku ubiegłym 713 milj. mk. (około 1.450 milj. zł.).

Na wydatki zwykłe przy utrzymaniu poszło 46 proc. sumy, na odnowę i przebudowę zasadniczą poszło 34 proc. sumy, a 20 proc. zabrano na budowę nowych odcinków.

Jak się odżywiać podczas lata?

Natura daje nam wyraźne wskazówki w czem należy szukać nadewszystko pożywienia w okresie upalnego lata. Obfitość jarzyn i owoców, dojrzewających o tej porze roku, stanowi wskaźnik najlepszy w tym względzie. Bogactwo i urozmaicenie paszy na pastwiskach dla bydła mlekodajnego wpływa na podniesienie obfitości i pożywności mleka i przetworów mlecznych: masła, sera, śmietany. Mamy tem samem wskazany przez samą naturę gotowy jadłospis, z którego czerpać się da z łatwością.

Najwłaściwszą djetą w porze letniej, zwałszcza upalnej, jest odżywianie jarskie: jarzynami, sałatami, owocami, mlekiem i wodą z dodatkiem cukru i cytryny, czy soków owocowych. Kto jednak nie może, a przynajmniej wmawia w siebie, że nie może obejść się bez mięsa, ma w lecie młody drób: kurczęta, nietłuste kaczki, a także ryby rzeczne, oczywiście żywe — śniętych w lecie gotować ani smażyć czy piec nie należy, ze względu na łatwe psucie się ich i wytwarzanie niebezpiecznego rybiego jadu. Posiłki mięsne, czy rybne i także jaja, zatem wszystkie pokarmy azotowe, mogą być jednak spożywane w porze upałów letnich conajwyżej raz dziennie. przy obiedzie, nigdy przy kolacji, ani przy rannem śniadaniu. Wszelkie posiłki poza obiadem składać się mogą z pieczywa, masła, mleka, miodu czy marmelad lub galaret owocowych, z jarzyn, sałat i owoców, zarówno surowych, jak i w kompotach, wreszcie z pokarmów mącznych, klusek i kasz, okraszonych masłem.

Za napój woda, o ile można źródlana, a w braku dobrej, nadającej się do picia w surowym stanie, zakwaszona sokiem cytrynowym i osłodzona cukrem, albo też tylko przegotowana i ostudzona. Możliwie należy unikać podczas upałów wszelkich napojów wyskokowych piwa, wódki, a nawet wina, które nietylko nie gaszą pragnienia, ale podnoszą i tak spotęgowane upałem ciśnienie krwi. Najlepiej chłodzi i gasi pragnienie zimna osłodzona herbata, także lemonjada lub oranżada.

Na ranne śniadanie: herbata czy lekka kawa, mleko, pieczywo, masło, miód; na obiad zupa jarzynowa, bezmięsna, zabielona śmietaną, jedno lekkie danie mięsne czy rybne, duży półmisek sałaty, kilka jarzyn do wyboru, zamiast wszelkich tłustych i ciężkich legumin, owoce we wszelkiej postaci: surowe czy w kompotach; na podwieczorek znów owoce i kawałek chleba z masłem; na wieczerzę zsiadłe mleko z kartoflami, danie jarzynowe; kto przywykł do gotowanej kolacji — kluseczki na mleku, kasze, omlety ze świeżą konfiturą, za napój lekka herbata, pieczywo, masło i znów do poduszki trochę owoców. Jadłospis bogaty i urozmaicony, nieprzeciążający żołądka, nie drażniący kanału pokarmowego, a zatem jedynie odpowiedni na porę upalną, kiedy należy wogóle jadać mniej, a nadewszystko rzeczy lekkostrawne.

Z. M.

Dalszy wydatny spadek bezrobocia.

Według danych państwowych urzędów pośrednictwa pracy, liczba bezrobotnych w Polsce w dniu 27 czerwca r. b. wynosiła 280.165 osób. co w porównaniu ze stanem z dnia 20 czerwca wykazuje spadek liczby bezrobotnych w ciągu tygodnia o 11.883 osoby.

Stan bezrobocia w poszczególnych okręgach i ośrodkach w dniu 27 czerwca r. b. przedstawiał się następująco: Warszawa — okręg ziemski 8.592 (spadek tygodnia o 1.272 bezrobotnych), Warszawa — okręg izemski 8.592 (spadek o 275), Żyrardów 5.296 (— 188), Włocławek 7.487 (— 98), Łódź — miasto 25.245 (— 1.220), Łódź — okręg 10.064 (— 712), Częstochowa 10.598 (— 431), Sosnowiec 21.355 (— 49), Radom 5.194 (— 815), Lublin 5.251 (plus 23), Lwów 6.099 (— 407), Drohobycz 6.085 (— 216), Przemyśl 2.609 (— 1.540), Śląsk 59.649 (— 1.099), Bydgoszcz 8.872 (— 203), Poznań 11.330 (—463), pozostałe okręgi poniżej 5.00 bezrobotnych.

W czasie od 13 do 20 czerwca zasiłki ustawowe pobierało 94.405 bezrobotnych.

Zatarg dozorców domowych z właścicielami nieruchomości w Sosnowcu

Dozorcy domagają się podwyżki płac i zmiany warunków pracy.

Przed kilku dniami w inspektoracie w Sosnowcu odbyła się konferencja przedstawicieli dozorców domowych z właścicielami nieruchomości. pod przewodnictwem inspektora pracy inż. Federowicza, w sprawie ustalenia nowych warunków pracy i płac.

Jak to już pokrótce donosiliśmy, dozorcy domowi domagają się podwyżki dotychczasowych płac około 10 procentów i zmian dotychczasowych warunków pracy, gdyż obecnie pełnią cały szereg czynności nic wspólnego nie mających z czynnością dozorcy.

Prócz tego dozorcy domagają się szeregu przywilejów, dotyczących drobnych spraw, a następnie żądają zmiany dotychczasowej procedury wymawiania posady przez właściciela nieruchomości.

Konferencja, która toczyła się z bezpartyjnym związkiem dozorców nie dała żadnego rezultatu.

W dn. 11 bm. odbędzie się jeszcze jedna konferencja, a następnie dn. 14 bm. konferencja ze związkiem PPS. CKW.

Na konferencjach tych uzgodnione zostaną warunki wysuwane przez oba związki, a następnie wydane zostanie orzeczenie, w sprawie nowych warunków pracy i płac.

Należy liczyć na to, że właściciele nieruchomości zgodzą się na warunki wysuwane przez dozorców, tembardziej, że inspektorat pracy ustosunkował się do warunków tych przychylnie.

Strajk właścicieli autobusów i taksówek w woj. kieleckiem.

URUCHOMIENIE LINJI KIELCE — BUSK — SOLEC. — TEROR STRAJKUJĄCYCH. — OCHRONA POLICYJNA NA SZOSACH.

Onegdaj, jak to już donosiliśmy, na terenie całej Rzeczypospolitej rozpoczął się strajk autobusów i taksówek, jako protest przeciwko świeżo wprowadzonemu podatkowi drogowemu.

W Kielcach, jako centrum linij autobusowych woj. kieleckiego, od rana zamarł ruch.

Przed południem szoferzy strajkujący i bezrobotni terorem postanowili opornych zmusić do strajku, zatrzymując poza miastem autobusy i odgrażając się kierowcom i pasażerom.

Powiadomiona o wybrykach policja, wysłała (na główniejsze szlaki autobusowe) lotną ochronę policyjną na motocyklach, która strzegła porządku i bezpieczeństwa. Pod ochroną policji autobusy, nie biorąc udziału w strajku, kursowały do późnego wieczora.

Teror ten, skierowany był przeciwko autobusom, kursującym na linji Kielce — Busk — Solec.

Linja ta uruchomiona została dla wygody kuracjuszów, przy wydatnej pomocy władz, tow. tatrzańskiego i zarządów zakładów zdrojowych.

Władze postanowiły każdą próbę sabotażu na tej linji ścigać jaknajsurowiej, tembardziej, że linja ta jest eksploatowana przez zakłady zdrojowe i wyłącznie dla ludzi jadących na kurację.

Kilka kieleckich taksówek nie przyłączyło się do strajku i kursowało normalnie, pobierając nadmiernie wygórowane ceny za przejazd.

W ostatniej chwili dowiadujemy się, że autobus należący do zakładu zdrojowego w Busku, kursujący na linji Kielce — Busk, z niewiadomych dotąd przyczyn uległ wypadkowi i staczając się do rowu został rozbity.

Szofer i pomocnik wyszli bez szwanku.

Zachodzi podejrzenie, że wypadek umyślnie został spowodowany by poprzeć akcję strajkową.

Szofera nie zdołano dotychczas zatrzymać — policja prowadzi śledztwo.

* * *

Wczoraj wieczorem otrzymaliśmy komunikat stowarzyszenia właścicieli autobusów województwa kieleckiego, według którego sytuacja strajkowa przedstawia się następująco:

Koło w Częstochowie (70 autobusów zrzeszonych)—stoją wszystkie, koło w Pilicy (16 autobusów) — stoją wszystkie, koło w Olkuszu - Sosnowcu (64 autobusy) — stoją wszystkie, koło w Kielcach (38 autobusów) — stoją wszystkie, koło w Przedborzu (14 autobusów) — stoją wszystkie, koło w Końskich (13 autobusów) — stoją wszystkie, koło w Radomiu (52 autobusy) — stoją wszystkie, koło w Opatowie (19 autobusów) — stoją wszystkie.

Duchowieństwo, a cele i zadania P. C. K.

Wobec konieczności jaknajszerszego spopularyzowania celów i zadań P. C. K., instytucji o wyjątkowem znaczeniu dla potrzeb społeczeństwa i państwa, ks. kardynał prymas Hlond wydał do duchowieństwa specjalne orędzie, które podnosi ogromne znaczenie polskiego czerwonego krzyża, powołanego do organizowania ratownictwa na wypadek klęsk żywiołowych i wojny.

Należy nadmienić, że prezydent Rz. P. jest protektorem tej instytucji, cieszącej się uznaniem zarówno władz rządowych, które wydają specjalne okólniki z zaleceniem popierania akcji PCK., jak i społeczeństwa, rozumiejącego doniosłość zadań polskiego czerwonego krzyża. Dążyć tylko trzeba, aby to zrozumienie objęło jaknajszersze warstwy społeczeństwa, które mimo trudnych warunków gospodarczych winno popierać PCK., gdyż jak głosi aforyzm p. prezydenta „rozwój czerwonego krzyża, to poczucie zwiększonego bezpieczeństwa w chwilach katastrofy“.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

LIPIEC 3 Piątek

Dziś: Anatolda
Jutro: Józefa
Wschód słońca: 3..7
Zachód słońca: 7.59

RADJO

WARSZAWA.

Piątek, 3 lipca.

11.40. Przegląd prasy kraj. P. A. T. 11.58 Sygnał czasu z Warsz. 12.05. Program na dz. nast. 12.10. Muzyka z płyt gramof. 13.10. Urzęd. kom. Państw. Inst. Met. 14.50. Kom. gospod. 15.25. Sam na sam z mikrofonem. 15.45. Kom. sport. 16.00. Kącik krótkofalowy. 16.10. Jazzowe przeróbki fort. 16.30. Kącik art. L. S. G. 16.45. Kom. dla żeglugi i rybaków. 16.50. Lekcja franc. 17.15. Muzyka z płyt gramof. 17.35. Odczyt z Wilna. 18.00. Koncert popul. 19.0. Rozmaitosci. 19.20. Muzyka z płyt gramof. 19.40. Giełda rolnicza. 19.55 Urzęd. kom. Państw. Inst. Met. 20.00. Pras. Dz. Radj. 20.10. Kom. sport. I. 20.15. Koncert pośw. twórczości I. J. Paderewskiego. W przerwie repertuar warsz. teatrów miejskich. 22.00 Feljeton p .t. Papa Stefan i jego rodzina. 22.15. Dodatek do pras. Dz. R. 22.20. Kom. meteor. 22.25. Program na dz. następny. 22.30. Muzyka lekka i tan. z Gastromonji.

Sobota, 4 lipca.

11.00. Tr. z Pozn. 13.30. Program na dz. nast. 13.35. Urzęd. kom. Państw. Inst. Met. 14.50. Kom. gospod. 15.25. Przegląd wydawnc. perjodycznych. 15.45. Wiad. wojskowe dla wszystkich. 16.00 Program dla dzieci. 16.00. Feljeton p. t. W dniu święta naszych przyjaciół z za oceanu. 16.10. Koncert. 16.20. Słuchow. z Krak. 16.50. Rocznica zgonu Kazimierza Pułaskiego świętem amerykańskiem. 17.15. Muzyka z płyt gramof. 17.35. Odczyt. 18.00. Naboż. z Wilna. Rozmaitości. 19.20. Muzyka z płyt gramof. 19.40. Wiad. bież. roln. 19.55. Urzęd. kom. Państw. Inst. Met. 20.00. Prasowy Dz. Radj. 20.10 Kom. sport. I. 20.15. Koncert z Doliny Szwajcarskiej. W przerwie repert. warsz. teatrów m. 22.00. Na widnokręgu. 22.15. Dodatek do Pras. Dz. Radj. 22.20. Kom. meteor. 22.25 Program na dz. nast 22.30. Pieśni Chopina. 23.00. Muzyka lekka i tan.

KATOWICE.

Piątek, 3 lipca.

11.40 Przegląd prasy kraj. PAT. 11.58. Sygna łczasu z Warsz. 12.10. Koncert z płyt gramof. 13.10. Kom. meteor. z Warsz. 14.50. Kom. gospod. z Warsz 15.10. Kom. Polsk. Zw. Zrz. Gosp. Woj. Śl., kom. T. P. 15.25. Tr z Warsz. 15.45 Aud. dla dzieci. 16.00. Kącik krótkofalowy z Warsz. 16.10. Koncert z płyt gramof. 16.50. Lekcja franc. z Warsz. 17.10. Koncert z płyt gramof. 17.35 Odczyt z Wilna. 18.00. Koncert popul. 19.00. Codzienny odcinek powieśc. 19.15. Rozmaitości. 19.30. Owady jako roznosiciele zakaźnych chorób. 19.50. Kom. sportowe. 19.55. Kom. meteor. z Warsz. 20.00. Pras. Dz. Radj z Warsz. 22.0. Feljeton z Warszawy. 22.15. Dodatek do Pras. Dz. R. z Warsz. 22.20. Kom. i program na dz. nast. 22.30. Muzyka z Warsz. 23.00 Skrzynka poczt. w jęz. franc.

Ogólna.

(o) **Wycieczka w góry Jugosławji** Polskie tow. krajoznawcze touring klub, w porozumieniu z pol. towarzystwem tatrzańskiem organizuje 4 tygodniowy obóz turystyczny w Góry Jugosławji. Wycieczka uda się koleją przez Budapeszt i Belgrad przejdzie pieszo Góry Bośni, Hercegowiny, Czarnogórze, zwiedzi wybrzeże Dalmacji, ważniejsze szczyty Alp Dynarskich i Julijskich i powróci przez Wiedeń do Warszawy. Wyjazd wycieczki z Warszawy 29 sierpnia wieczorem. Powrót do Warszawy 28 wrześnie rano. Informacje bliższe w biurach pol. tow. krajoznawczego - tourning klubu — Warszawa, ul. Karowa 31 i polskiego towarzystwa tatrzańskiego. Warszawa ul. Żórawia 9. Tamże zapisy od 1 lipca ostatni termin zgłoszeń 25 lipca.

(o) **Okólnik gł. inspektora pracy w sprawie przedłużenia czasu pracy.** Wobec dość silnego jeszcze natężenia bezrobocia, główny inspektor pracy, p. M. Klott, rozesłał okólnik do inspektorów pracy wszystkich okręgów i obwodów, z zaznaczeniem, że zezwolenia na przedłużenie czasu pracy udzielone będą jedynie w wyjątkowych wypadkach, przedewszystkiem, gdy wśród bezrobotnych okaże się brak wykwalifikowanych specjalistów.

Główny inspektor pracy polecił w swym okólniku, aby zwracano ubiegającym się o pozwolenie na przedłużenie czasu pracy uwagę, iż potrzebę przedłużenia czasu pracy winni ono zastępować w drodze zatrudnienia bezrobotnych. W końcu okólnik poleca inspektorom okręgowym, by nie opinjowali przychylnie podań w tych wypadkach, w których zatrudnienie bezrobotnych objektywnie jest możliwe.

(o) **Skrócenie lekcji szkolnych.** Ministerjum oświaty zarządziło, ażeby w ciągu roku szkolnego 1931-32 lekcje w szkołach w średnich i powszechnych zostały skrócone o 5 minut i trwały 45 minut.

Z Sosnowca.

(s) **Inspektor pracy inż. Federowicz** z dniem 4 bm. rozpoczyna urlop wypoczynkowy; wyjeżdża również na urlop inż. Feferman. Inspektora Federowicza zas ępować będzie insp. Rychłowski.

(s) **Zebranie związku dozorców górniczo-hutniczych.** W niedzielę o godzinie 10-ej przed południem, odbędzie się w lokalu polskiego związku zawodowego pracowników przemysłowych i handlowych w Sosnowcu. przy ul. Warszawskiej 22, konstytuujące zebranie zarządu sekcji dozorców górniczo-technicznych.

Z Dąbrowy.

(d) **Ze straży ogniowej ochotniczej w Ząbkowicach.** W niedzielę dnia 5 b. m., w parku przy domu ludowym i w sali domu ludowego w Ząbkowicach odbędzie się zabawa taneczna, połączona z loterją fantową. Podczas zabawy odbędzie się konkurs piękności pań, oraz wielka rewja piękności i mody. Podczas konkursu zostanie dokonany wybór królowej 12 dam dworu i paziów. Królowa i damy dworu otrzymają nagrody w postaci cennych pamiątek. Panie wyróżniające się efektownymi i oryginalnymi kostjumami, otrzymają upominki. Dochód z zabawy przeznacza się na dokończenie budowy remizy strażackiej. Początek zabawy o godz. 3 po południu.

Kto okradł przed rokiem kasę fabryki „Wolbrom"

Głośne było przed rokiem włamanie do kasy fabryki „Wolbrom" w Wolbromiu, skąd włamywacze skradli 22.006 zł., 25 dol., 175 marek niemieckich i 360 koron czeskich.

Część tych pieniędzy zdołano odzyskać.

Obecnie udało się organom śledczym wykryć sprawców włamania; są to znani kasiarze krakowscy Tadeusz Gargul i Ludwik Dylong.

Obydwaj od dłuższego już czasu siedzą w więzieniu będzińskiem za szereg innych sprawek jak: usiłowanie rozprucia kasy ogniotrwałej w urzędzie pocztowym w Skale i za kradzież większej ilości masła ze spółdzielni mleczarskiej w Ojcowie, o czem w swoim czasie donosiliśmy. Obaj włamywacze mają bogatą przeszłość kryminalną, a Dylong na krótko przed włamaniem w fabryce „Wolbrom", uciekł z więzienia.

Młodociani mordercy

przed sądem okręgowym w Kielcach.

Wieś Łosień, gm. Piekoszów w powiecie kieleckim była widownią krwawego morderstwa dokonanego na osobie Stanisława Bąka, mieszkańca tejże wsi.

Zabójstwa dokonał z zemsty osobistej w dniu 12 lutego br. Antoni Szymoniak, lat 22, uderzając Bąka nożem w brzuch. Uderzenie było śmiertelne i długi rzeźnicki nóż przebił na wylot żołądek, wątrobę i kiszki, skutkiem czego nastąpiła natychmiastowa śmierć.

Szymoniak został aresztowany i wczoraj stanął przed sądem okręgowym w Kielcach. Wobec licznie zgromadzonej publiczności zapadł wyrok, skazujący Szymoniaka na 4 i pół roku ciężkiego więzienia.

Tego samego dnia sąd okręgowy w Kielcach rozpatrywał drugą ciekawą sprawę Józefa Machejka, lat 19 i Tomasza Piaska, lat 20, oskarżonych o to, że w dniu 31 stycznia b. r. we wsi Siedliska, pow. kieleckiego, działając świadomie wspólnie i po uprzedniem porozumieniu się pobili śmiertelnie Piotra Szarka laską i bijakiem po głowie.

Wskutek odniesionych ran i pęknięcia kości ciemieniowej, nastąpił wylew krwi do mózgu i Szarek po kilkunastu godzinach strasznych męczarni zmarł.

Sąd uznał Józefa Machejka za winnego i biorąc okoliczności łagodzące, skazał go na 3 i pół roku więzienia, które z powodu nieletności zamieniono mu na dom poprawy. Tomasz Piasek, z powodu braku dowodów winy został uniewinniony.

(d) **Zebranie podoficerów rezerwy w Ząbkowicach.** Zarząd związku podof. rezerwy w Ząbkowicach zawiadamia swych członków, że w niedzielę b. m. o godz. 10 w lokalu tow. sportowego w Ząbkowicach, odbędzie się ogólne zebranie miesięczne.

Obecność wszystkich członków jest obowiązkowa.

Z Zawiercia.

(z) **Zmiana na stanowisku inżyniera miejskiego.** Wobec rezygnacji z pracy dotychczasowego inżyniera miejskiego, p. Czeczotta, został ponownie na to stanowisko zaangażowany jego pomocnik inż. Turczan, który z dniem wczorajszym rozpoczął urzędowanie.

(z) **Z życia związku strzeleckiego w Wysokiej.** Ruchliwy zarząd związku strzeleckiego w Wysokiej, urządza w nadchodzącą niedzielę w parku strażackim o godz. 3 popoł. zabawę ogrodową połączoną z tańcami.

(z) **Zjazd rejonowy straży ogniowych** odbędzie się w najbliższą niedzielę w Żarkach. Po przyjęciu raportu przez władze, odbędą się zawody.

(z) **Dla zmniejszenia klęski bezrobocia.** Zawdzięczając staraniom inspektora pracy, inż. Pawłowskiego, fabryki Chemime i Erbe, po uzgodnieniu tej sprawy z częścią swych robotników przyjęły do pracy na 3 dni w tygodniu około 100 robotników, którym ustąpili częściowo swych miejsc robotnicy, pracujący na 6 dni. Podnieść należy wysoce obywatelskie stanowisko robotników, dbałych o los swych kolegów.

(z) **Generał Bułak - Bałachowicz w Zawierciu.** Sławny generał-partyzant, St. Bułak - Bałachowicz z okazji przypadającej 10 lipca rocznicy bitwy pod Grunwaldem, wygłosi w Zawierciu interesujący odczyt pt. „Wojna będzie, czy nie"?.

Zawiązał się komitet przyjęcia gościa, który przy tej okazji udekoruje szereg osób z Zawiercia krzyżem waleczności b. armji ochotniczej sprzymierzonej.

(z) **Repertuar kin.** Kino Stella: — „Żona Faraona".

Kino Uciecha: — „Kainowe perły".

Z Olkusza.

(ol) **Rada miejska przy pracy.** Na dzień 6 bm. o godz. 7.30 wieczorem, wyznaczone zostało w sali radzieckiej magistratu olkuskiego, posiedzenie rady miejskiej. Na posiedzeniu omawiane będą sprawy skonwertowania pożyczek krótkoterminowych na długoterminowe, oraz uchwalenie budżetu miejskiego i przedsiębiorstw na rok 1931-32.

(ol) **Nowy wikary.** Do parafji olkuskiej przybędzie nowy wikary, ks. Soczewka, na miejsce opuszczającego parafję ks. Pastuszkę.

(ol) **Koncert na cel dobroczynny.** Olkuskie towarzystwo dobroczynności poczyniło starania celem urządzenia koncertu, z którego dochód przeznaczony będzie na uruchomienie ochronki, obecnie nieczynnej z braku odpowiednich funduszów. Program koncertu. który odbędzie się dzisiaj, t. j. 3 bm. wypełnią znane śpiewaczki opery poznańskiej, p. Heller - Buchowiecka i p. H. Czechowska, olkuszanki. W programie utwory: Moniuszki, Karłowicza, Bizeta, Pucciniego i t. d.

S. S. VAN DINE.

Dom nienawiści

(SPRAWA GREENÓW).

Przekład autoryzowany **Janiny Sujkowskiej.**

36.

Powróciliśmy do salonu. Vance był poważny i zamyślony.

— Dużobym dał za to, żeby się dowiedzieć, co to dziecko wie, czy podejrzawa — mruknął.

— Przeżyła silne wstrząśnienie i teraz widzi niebezpieczeństwo nawet tam, gdzie go niema — odparł Markham. — Gdyby się czegoś domyślała, toby nam przecież powiedziała.

— O. nie wiem!

I znów wezwano pokojówki i kucharkę, których zeznania nie rzuciły na sprawę najlżejszego światła i tylko uzupełniły to, cośmy już wiedzieli, mianowicie, że w domu Greenów panowała stale atmosfera nienawiści, kłótni, gorzkich skarg, zazdrości, gróźb i przygnębienia.

Starsza pokojówka wyraziła ponownie przypuszczenie, że nieszczęścia, jakie spadły na rodzinę jej chlebodawców, były karą bożą za ich grzeszne życie. Dodała. jednak. że obowiązek jej jest zostać u nich do końca, gdyż widocznie Bóg powołał ją na świadka dopełnienia się swoich wyroków.

Zato młodsza, szczerze przerażona, poprosiła w naszej obecności o zwolnienie ze służby, spakowała rzeczy i wyniosła się w ciągu pół godziny. Zeznania jej różniły się od zeznań starszej koleżanki tylko tem, że nie uznała dwuch morderstw za akty sprawiedliwości obrażonego Boga. Jej pogląd na te rzeczy był bardziej praktyczny i światowy.

— W tym domu dzieje się coś niedobrego — rzekła, zapominając na chwilę o kokieteryjnych minkach. — Państwo jakieś dziwne i służba też. Sproot przemądrzały. Hemingowa wiecznie straszy ogniem i siarką, kucharka zrzędzi i nigdy nie powie dobrego słowa. A państwo! — wywróciła oczami. — Starsza pani zła jak pies, jeno warczy i kąsa. Na miejscu panny Ady jużbym dawno zwarjowała. Ale i panna Ada nie lepsza. W rzeczy to łagodna, a potrafi kląć, aż uszy puchną. Panna Sibella zawsze jak ten sopel lodu, ale jak się wścieknie. toby zabiła. Od dnia, jak zabili pannę Julję, ciegiem rajcowała pocichu z panem Chesterem. Ten pan doktór, co tu przychodzi. też niewiadomo, co sobie myśli. Do panny Sibelli chodzi wciąż, chora czy nie chora i zamyka się z nią w pokoju. A pan Rex, to już prawdziwy potwór. Aż mnie ciarki przechodzą, jak na niego spojrzę. — Zadrżała poglądowo. — Panna Julja nie była taka dziwna, jak oni wszyscy. Tyle tylko, że była skąpa i utopiłaby wszystkich w szklance wody.

Kucharka kazała się tym razem ciągnąć za język i była tak ponura i nastraszona, iż odnieśliśmy wszyscy wrażenie, że małomówność jej miała na celu niewygadanie się z czemś kompromitującem.

— Frau Mannheim, — rzekł Vance — poprzednim razem wspomniała pani, że dostała się pani na służbę do państwa Greenów dzięki znajomości nieboszczyka męża pani ze starym panem Tobjaszem Greenem.

— To i co z tego? — zapytała gniewnie. — Byłam biedna i nie miałam żadnych innych przyjaciół.

— A, przyjaciół! — podchwycił Vance. — Więc może pani wie co o przeszłości pana Greena, bo nie jest wykluczone, że te dwa morderstwa są wynikiem czegoś, co zaszło przed laty? Naturalnie my nic nie wiemy i bardzobyśmy byli wdzięczni. gdyby nam pani pomogła wyświetlić tę tajemnicę.

Kobieta wyprostowała się sztywno i usta jej zacięły się w ostrą linję.

— Nie wiem nic — odpowiedziała.

— Dlaczego — pytał spokojnie Vance — pan Greene nakazał, aby pani została tu na służbie tak długo, jak się pani będzie podobało?

— Dlaczego, że był dobrym człowiekiem — odrzuciła zaczepnie. — Niektórzy opowiadali, że był twardy i niesprawiedliwy. Ale mnie i moich nigdy nie skrzywdził.

— Czy znał się bliżj z mężem pani?

Nastąpiła pauza.

— Pomógł mu raz w kłopocie.

— Jak się to stało?

Druga pauza.

— Prowadzi razem interesy, w starym kraju — padła niechętna odpowiedź.

— Gdzie pani poznała pana Greena?

— W naszym domu, w Nowym Orleanie. Prowadził tam interesy z moim mężem.

— I panią również lubił?

Nie odpowiedziała.

— Przed chwilą — ciągnął Vance — wyraziła się pani: „mnie i moich". Czy pani ma dzieci?

d. c. n.

Wyprawa „Zeppelina” do bieguna.

Latająca „liga narodów“.

Wyprawa Zeppelina do bieguna nie jest wyprawą niemiecką. Biorą w niej udział przedstawiciele sześciu krajów Stanów Zjednoczonych, Niemiec, Anglji, Rosji, Norwegji i Szwecji, — wszystko wytrawni podróżnicy arktyczni. Jest to mała „latająca liga narodów“, a jej naukowy dorobek będzie niewątpliwie dorobkiem całej ludzkości.

Przygotowania do śmiałego lotu, którego usiłował przed 3 laty niefortunnie dokonać Nobile na swej „Italji“, trwają od zimy. Uczeni — specjaliści kończą już ustawianie na Zeppelinie czułych instrumentów pomiarowych.

Została nawet specjalnie dla lotu biegunowego sporządzona przez prof. Breitfussa z międzynarodowego stowarzyszenia aero — arktycznego mapa okolic podbiegunowych, z dokładnem ustaleniem warunków atmosferycznych w miesiącach lipcu i sierpniu .W drodze wyjątku bowiem „Zeppelin“ wyruszy do bieguna nie, jak to dotąd czynili badacze arktyku, na początku lata, lecz dopiero w lipcu. Narazi go to na walkę z gęstą młą, ale umożliwi zbadanie większej ilości terenów z powodu największego odpływu lodów w owym czasie.

Załoga „Zeppelina“ przygotowuje się do wszelkich ewentualności. Załadowano na wielki sterowiec kilkanaście sanek, małe przenośne kuchenki, wielki zapas żywności, namioty o jaskrawem kolorowem pokryciu, aby były widoczne na białem tle lodowców, ciepłe wełniane ubiory, wiele przyborów technicznych i narzędzi. Wypadek bowiem z „Italją“ każe pamiętać o wszelkich niebezpieczeństwach, na jakie podróżnicy są narażeni. Pomimo niebezpieczeństwa (a może waśnie z tego powodu) wraz z 44 członkami załogi „Zeppelina“ udaje się do bieguna pierwsza niewiasta; jest nią znana dziennikarka angielska, lady Drummond Hay, która już niejednokrotnie brała udział w śmiałych wyprawach i wraz z dr. Eckenerem przeleciała przed dwoma laty Atlantyk.

Uczestnicy wyprawy do bieguna zjeżdżają się już do Friedrichshafen. Prócz załogi z dr. Eckenerem i kapitanem Lehmannem, obsada składa się m. in. z głównych kierowników „Zeppelina“ kapitana Wittemanna, Maxa Prussa i Ladewiga, naczelnego mechanika Karola Beurle, trzech kierowników radjostacji. Należą też do niej amerykański kapitan, Edward H. Smith. profesor norweski Harald Sverdrup i wreszcie rosyjski geograf Sajmołowicz, który się wsławił ocaleniem załogi „Italji“.

Droga, wytknięta przez kierowników biegnie; z Friedrichshafen przez Berlin do Haparandy lub Leningradu (prawdopodobnie do tego ostatniego). Tam nastąpi ostatnie załadowanie benzyny, żywności i... „poczty“, poczem sterowiec wyruszy ponad północną Rosją i Finlandją, ponad Białem Morzem do Nowej Ziemi i Ziemi Franciszka Józefa. Tam zostaną zbadane tereny wysp celem przekonania się, jaką przestrzeń obejmują. Sterowiec rozwinie prawdopodobnie szybkość taką, aby w ciągu 18 godzin dotrzeć do bieguna. Odległość od Leningradu do Ziemi Franciszka Józefa w linji powietrznej wynosi 1600 mil morskich.

Nie znaczy to, by lot „Zeppelina“ był zupełnie bezpieczny, a sukces jego pewny. Dwa poważne niebezpieczeństwa stoją na przeszkodzie. Mgła, która w okresie letnim pokrywa Arktyk, nie jest jeszcze największą przeszkodą, stwierdzono bowiem, że góry lodowe zbyt daleko na północ się nie posuwają, a gdy sterowiec obniży swój lot, będzie mógł dostrzec lodowce i poprzez mgłę. Bardziej natomiast niebezpieczną jest lodowa powłoka, jaka utworzyć się może na sterowcu, okryć śmigła i motory, zaciężyć tak bardzo na „Zeppelinie“, aby go zmusić do niefortunnego lądowania. Przygotowani jednak do tej ewentualności, uczestnicy wyprawy pragną i na to znaleźć środek. Prof. Sajmołowicz posiada już w tej dziedzinie doświadczenie i zapewnia, że jeśli „Zeppelin“ posuwać się będzie na takiej wysokości, na której mróz (od 10 do 20 stopni) i mniejsza wilgotność (ponad mgłą) ochronią go od utworzenia lodowej powłoki ,nie będzie mu groziło żadne niebezpieczeństwo.

h.

Urzędy wojewódzkie będą stale czuwać nad cenami artykułów spożywczych.

Ministerjum spraw wewnętrznych wydało okólnik do wszystkich wojewodów z przypomnieniem, że rozporządzenie z dnia 21 lutego b. r., które mówi o tem, że każdorazowe podniesienie ceny chleba, mięsa i przetworów mięsnych w miastach ponad 40.000 mieszkańców wymaga zgody ministerjum musi być obecnie, ze względu na ciężką sytuację gospodarczą, utrzymane w całej mocy.

Wobec zaś niejednokrotnie stwierdzonych faktów, że ceny chleba, mięsa i jego przetworów w miastach i osiedlach mniejszych kształtują się wyżej, niż w dużych miastach, ministerjum prosi wojewodów o wydanie zarządzeń, aby podległe mu władze powiatowe nie podnosiły cen na wymienione artykuły, bez uzyskania uprzednio zgody wojewody.

Ponadto ministerjum prosi wojewodów o stałe czuwanie nad akcją regulowania cen, aby w momentach zniżki cen surowców, jak np. w obecnej chwili w odniesieniu do żyta, następowała również zniżka cen artykułów pochodnych.

Miljonerzy angielscy uciekają przed podatkami na wyspę Jersey.

Już od kilku dni w całej Anglji komentują żywo niespodziankę, jaką zgotował skarbowi angielskiemu zmarły niedawno znakomity lord of Trent. Niespodzianka ta bardzo niemile dotknęła władze fiskalne, które obliczały sobie, że z pozostawionej po lordzie fortuny wyciągną 3.000.000 funt. szterl., (około 130.000.000 zł.), lord of Trent, główny akcjonarjusz znanych w całem państwie Brytyjskiem fabryk i magazynów przetworów chemicznych p. f. „Boots Cash Chemists“ („Gotówkowe składy apteczne Bootsa“), pozostawił fortunę przekraczającą 7.000.000 ft. szterl. (około 330.000.000 zł.) Od sumy tej skarb angielski miał pobrać 40 pr. podatku od spadku. Tymczasem lord of Trent w pozostawionym testamencie, otwartym przed kilku dniami, oświadcza uroczyście, że jako stały mieszkaniec wyspy Jersey pragnie być tam pochowany.

Ten wyraz woli zmarłego miljonera jest prawdziwym ciosem dla skarbu, bowiem obowiązujący w Anglji, Szkocji i Irlandji północnej olbrzymi podatek od spadków, nie istnieje zupełnie na wyspie Jersey.

Egzekutorką testamentu wyznaczył zmarły lord swą żonę, lady Florence Annie Trent. Uniwersytetom w Nottingham zapisał 350.000 ft. szterl.; siostrze swej Mary Boots, zapisał dożywotnią rentę w wysokości 1.500 ft. szterl. rocznie. Innym kuzynom i przyjaciołom — dożywotnie renty w wysokości od 1 — 3 ft. szterl. tygodniowo.

Jest to już trzeci miljoner, który ucieka w ten sposób przed podatkiem na wyspę Jersey: niedawno takim samym jerseyczykiem okazł się multimiljoner angielski, właściciel okrętów, Sir Robert Hauston. I on również miał swój domicyl na wyspie wolnej od podatków. Wprawdzie skarb kwestjonował prawomocność domicylu ale musiał ulec, gdyż Houston istotnie miał piękną willę na wyspie i tam zamieszkiwał ostatnio.

W ten sposób wyspa Jersey staje się powoli wyspą — miljonerów i ucieczką przed wygórowanemi podatkami.

Tajemniczy okręt „Wańka - Wstańka”

Podziurawiony, pogrążony, wypływa zawsze na wierzch.

W niektórych dziennikach pojawił się niedawno krótki telegram o próbach na jeziorze, w pobliżu słynnego zdrojowiska francuskiego Vichy, modelu okrętu, wynalezionego przez francuza, p. Chartrain. a nie dającego się zatopić.

, Obszerniejszy opis doświadczeń z tym modelem jest bardzo ciekawy. Odbyły się one w obecności francuskich władz morskich, a szczególnie głównego inżyniera flotowego, p. Mellona.

Model był dość duży, na jego pokładzie

mogło stanąć kilku ludzi.

W pierwszej próbie, przez obciążenie, pochylono go w wodzie pod kątem 45 stopni, tak, że się dno odsłoniło, a p. Mellon, za pomocą dzidy, zrobił w niem własnoręcznie pięć dziur, z których jedna odpowiadała otworowi aż czterometrowemu w okręcie naturalnej wielkości, czyli uszkodzeniu, które musiałoby statek przyprawić o zatonięcie.

Pomimo to, po usunięciu ciężaru, model pływał spokojnie i pewnie, jakby nie miał żadnych uszkodzeń.

Druga próba polegała na tem, że czterech ludzi stanęło na nim obciążając go do tego stopnia, że pokład jego znalazł się pod wodą. Zaledwo jednak zeszli z niego, okręt uniósł się z powrotem w górę, wyrzucając wodę

przez wszystkie zrobione w nim dziury.

Równie pomyślnie odbyła się próba stałości położenia statku. Pomimo wszystkich jednostronnych obciążeń model nie dał się przewrócić i skoro tylko obciążenie usunięto, powracał do normalnego poziomu.

Wynalazca, który trzyma w tajemnicy konstrukcję modelu, jest przekonany, że jego okręt, nawet pokrajany na kawałki, jeszczeby wypłynął, — że więc, tak zbudowane statki morskie przedstawiałyby **absolutne bezpieczeństwo podróży.**

Znawcy techniczni domyślają się tylko na czem polega tajemnica wynalazku p. Chartrain, mianowicie, że chodzi tu o statki o podwójnem albo może nawet i potrójnem dnie, opatrzone nadto zewnętrznemi tankami, zapewniającemi im równowagę.

Takie okręty już budowano, ale ich wadą jest to, że wielokrotne dna pozostawiają mało przestrzeni na maszynerję, na pomieszczenie pasażerów, lub ładunku towarowego, że przejazd i transport niemi byłby stosunkowo

bardzo drogi.

W każdym razie francuskie ministerjum marynarki zainteresowało się bardzo wynalazkiem i postanowiło go zbadać przez specjalną konferencję znawców.

Urodzaj na owoce.

Urodzaj owoców w tym roku zapowiada się dobrze i o ile nie nastąpi jakiś dotkliwy kataklizm, będzie lepszy od zeszłorocznego. Czereśnie, wiśnie, śliwy przedstawiają się zupełnie dobrze, jabłonie w niektórych okolicach nieco słabiej. Ogólna produkcja owoców w Polsce waha się w granicach 140 — 150 miljonów kg. Produkcja ta pokrywa tylko jedną piątą zapotrzebowania naszego rynku. O ile chodzi o gruszki i jabłka, to wystarczają one tylko na lato i jesień. Produkcja owoców zimowych przedstawia się bardzo mizernie wskutek klęski mrozu w r. 1928.

—o—

Zycie gospodarcze.

GIEŁDA.

Warszawa, 2. 7.

Warszawa Dol. 9.05
Nowy Jork 8.921
Londyn 43.41
Paryż 34.94
Wiedeń 125.42
Praga 26.44
Włochy 46.72
Belgja 124.35
Szwajcarja 172.87
Holandja 359.10
Stokholm 239.30
Ryga 171.96
Bukareszt 5.32
Berlin 211.64
Dol. War. pr. obrt. 9.08 — 9.07 i pół
Tendencja mocna.

AKCJE.

Warszawa, 2. 7.

Bank Polski 115.00 — 114.50
Bank Spółek Zarobkowych bez kuponu
Tendencja słabsza.
5 proc. Poż. Konwer. zł. 46.00
4 i pół Ziem. Kredyt. 48.75 — 48.00

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Poznań, z dn. 2. 7.

Żyto 26.25 — 26.75
Mąka żytnia 41.00 — 42.00
Reszta notowań bez zmiany
Uspokojenie spokojne.

HUMOR.

BLEDNICA.

— Jestem strasznie blada, nie prawda, panie doktorze?
— Rzeczywiście proszę pani.
— Cóż mam uczynić?
— Zetrzeć puder z twarzy.

LISTY DO ŻONY.

— Dwa razy dziennie piszesz do żony, do Krynicy. Ho, ho, to się nazywa kochający mąż!
— Bo widzisz, powiedziała mi przed odjazdem, że gdyby jednego dnia nie otrzymała listu — wróci natychmiast Pisuję więc dwa razy na dzień, bo przecież jeden list może zaginąć na poczcie.

RACJA.

Właściciel sklepu zwraca uwagę ekspedjentce. która coś ostro odpowiedziała klijentce:
— Proszę pamiętać, że nasi klijenci mają zawsze rację.
— Tak? Ta pani powiedziała właśnie, że my jesteśmy złodizejską firmą.

W BIURZE.

— Ile razy powtarzałem panu, że przy pracy palić nie wolno?
— Pamiętam o tem, panie dyrektorze. Ile razy zapalam papierosa — przestaję pracować.

W TRAMWAJU.

Jakiś podchmielony gość ustępuje w tramwaju miejsca damie.
— Dziękuję panu bardzo.
— Niema za co — odpowiada jegomość, szukając z trudem rzemienia górnego dla zachowania równowagi. — Mężczyzna powinien zawsze zrobić miejsce kobiecie. Niektórzy czynią to wprawdzie tylko wobec młodych i ładnych, ale ja nie uznaję tej różnicy w tramwaju.

ALBO JA, ALBO ON.

— Wyślę was na letnisko, moi drodzy, jeśli mi Pętacki odda tysiąc złotych.
— A jeśli nie odda?
— To on wyśle swoją rodzinę.

* * *

Kinoteatrom zawdzięczam najpiękniejsze godziny życia.
— To pan często bywa w kinie?
— Ja nie, ale moja żona. A wtedy ja zawsze spędzam parę godzin w knajpce

Król „łazików” wojskowych

Smiercionośne promienie sapera.

SENSACYJNY WYNALAZEK. — ODKOMENDEROWANIE Z FRONTU. —ZABICIE KRÓLIKA NA ODLEGŁOŚĆ — AWANS NA KAPITANA. — ZDEMASKOWANIE SPRYTNEJ MISTYFIKACJI. — SĄD WOJENNY NA WESOŁO. — DEGRADACJA I POWROTNA FRONT.

Saper z korpusu kanadyjskiego S. był pierwszorzędnym kawalarzem, który przez długi czas trzymał w napięciu główną kwaterę angielską we Francji. O saperze S. rozeszła się wiadomość w 1916 roku, że

fotografuje na odległość.

Sciągnięto go z frontu do głównej kwatery, wraz z dziwnym przyrządem, podobnym do latarni magicznej. Po długich próbach otrzymał S. kilka zdjęć. Wywołało to entuzjazm wśród sztabowców, którzy ulokowali go w oddzielnym zamku, dając pieniądze na dalsze doświadczenia.

Wkrótce okazało się, że S. potrafi swemi niewidzialnemi promieniami nietylko fotografować, ale również

zabijać na odległość.

W obecności wyższego oficera zabił on żywego królika.

To doświadczenie wywołało jeszcze większe zainteresowanie. Utworzono komisję, która miała pomóc wynalazcy dostosować fale do uśmiercania... Niemców.

Saper zdenerwował się tem, wobec czego odwołano komisję, by nie niepokoić „wybitnego mózgu“. Gdy znów saper S. uśmiercił królika i kurę

mianowano go kapitanem.

Kapitan S. dokonał kilku zdjęć serc, płuc, żeber i innych narządów wewnętrznych ludzkich.

Jednakże raz podstępnie wywabiono go z domu i podczas nieobecności kapitana S. skierowano wylot jego maszyny na królika. Królik wkrótce zdechł. Cała generalicja angielska natychmiast przybyła na miejsce doświadczeń, gdzie znalazł się ktoś umiejący zbadać wnętrzności królika.

We wnętrznościach znaleziono ślady trucizny, a kiedy kapitan S. wrócił i zauważył wypaproszonego królika, natychmiast

przyznał się do mistyfikacji.

Całą tę checę zrobił po to, by z frontu dostać się na tyły. Fotografje rysował własnoręcznie, a królika struł na wypadek prób podczas jego nieobecności. S. oddany został pod sąd wojenny. Oskarżony był o odwracanie uwagi i działalności sztabu głównego. Proces trwał 3 dni. Swiadkami byli prawie wszyscy generałowie. Sąd, jak i świadkowie wybuchali od czasu do czasu śmiechem.

W rezultacie kpt. S.

został zdegradowany

i skazany na kilka miesięcy więzienia.

Po zlikwidowaniu całej tej historji saper S. chcąc się zrehabilitować, dobrowolnie wrócił na front.

Człowiek-Mucha i królowa piękności.

Napad rabunkowy z... miłości

Miłość ku jasnowłosej uroczej Margot Köppe, która dopiero przed kilku miesiącami została wybrana królową piękności Berlina, zaprowadziła 26-letniego artystę Alfreda Torgę na ławę oskarżonych z powodu zbrodni rabunku...

Torge ma za sobą życie bardzo awanturnicze. Z początku był cukiernikiem, lecz później został artystą filmowym zupełnie specjalnego typu. Obdarzony wielką zręcznością, doskonały gimnastyk i akrobata, rozsławił się najśmielszemi i najdzikszemi

sztuczkami brawurowemi.

Szczególnie celował w drapywaniu się na fasady kamienic. I tak np. w Berlinie wdrapał się po fasadzie pewnego 5-cio piętrowego domu na dach, a następnie na maszt stojący na dachu wysoki również kilka metrów. M. in. „zdobył“ on również wieżę jednego z najwyzszych kościołów w Hannowerze. Te niezwykłe „wyczyny“ przyniosły mu

upragniony sukces,

został mianowicie zaagażowany do filmu. Tutaj działał on jako „sobowtór“, tj. zastępował właściwych bohaterów w tych scenach, które groziły im niebezpieczeństwem życia...

W Bremie poznał on Margot Köppe...

Także Margot jest dzieckiem teatralnem i występowała na scenie od najwcześniejszych lat swego życia. Torge wykształcił ją na artystkę i

znakomitą akrobatkę,

dorównującą niemal zręcznością nauczycielowi. Oboje grali w rozmaitych filmach, a wreszcie byli członkami zespołu cyrku „Sarrasani“. Torge z narażeniem swego życia robił reklamy owemu cyrkowi, wdrapując się w każdem mieście, w którem cyrk gościł, na najwyższą wieżę...

Oboje zarabiali bardzo dobrze... Po podróżach do Afryki, Szwajcarji, Hiszpanji i Francji para ta powróciła do Berlina i czekała tutaj na nowe engagement... Pieniądze im wyszły... Oboje głodowali... Margot straciła wreszcie cierpliwość i oświadczyła przyjacielowi, że

musi go porzucić.

Torgego ogarnęła piekielna zazdrość i przez długie dni więził on dziewczynę w swem mieszkaniu. Gdy musieli wreszcie opuścić to mieszkanie, wpadł Torge na rozpaczliwą myśl zdobycia pieniędzy

drogą rabunku,

aby tylko nie stracić dziewczyny. Odwiedził po zamknięciu sklepu jubilera Wintera w jego magazynie i kazał sobie otworzyć drzwi pod pozorem, że chce odebrać zegarek dany do naprawy. W sklepie rzucił się nagle na właściciela, przycisnął mu do nosa gąbkę, napojoną chloroformem, a gdy Winter mimo to wzywał pomocy, począł go okładać pięściami. Mimo to przechodnie usłyszeli owe krzyki i Torgego uwięziono...

Po aresztowaniu nie chciał Torge stanowczo podać swego nazwiska. Wreszcie jednak musiał opowiedzieć wszystko...

Sąd skazał oskarżonego na 9 miesięcy więzienia...

OGŁOSZENIE

o przystąpieniu do sporządzania planu zabudowania.

Przystępując do sporządzania szczegółowego planu zabudowania dla terenu znajdującego się w powiecie Kieleckim, a mianowicie dla części osady młyńskiej Trzcianki - Kopernik, gminy Korzecko, o powierzchni 12.7859 ha, na osiedle letniskowe pod nazwą „Leonów“, Wydział Powiatowy Sejmiku Kieleckiego podaje o tem na podstawie art. 25 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o prawie budowlanem i zabudowaniu osiedli z dnia 16 lutego 1928 r. (Dz. U. R. P. Nr. 23 poz. 202) do publicznej wiadomości.

Z projektem planu zabudowania interesowani mogą zaznajamiać się w biurze Wydziału Powiatowego Sejmiku Kieleckiego w Kielcach, ul. Sienkiewicza Nr. 54 (I-sze piętro) w okresie od dnia 1 lipca 1931 roku do dnia 7 lipca 1931 r. w godzinach od 10-ej do 13-ej codziennie z wyjątkiem sobót, niedziel i dni świątecznych. W okresie od dnia 7 lipca do dnia 14 lipca 1931 roku interesowani mogą zgłaszać do Wydziału Powiatowego Sejmiku Kieleckiego wnioski, dotyczące wyżej wspomnianego planu zabudowania.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego
STAROSTA:
ST. BORYSSOWICZ.

Kielce, dnia 20 czerwca 1931 r.

MIESZKANIA

DLA PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH i FIZYCZNYCH W DOMACH ZAKŁADU UBEZPIECZENIA OD WYPADKÓW W SOSNOWCU i BĘDZINIE.

Zakład ubezpieczenia od wypadków we Lwowie podaje do wiadomości, ze od 1 września 1931 r. będą do wynajęcia.

A. dla pracowników umysłowych, ubezpieczonych w Zakładzie ubezpieczeń pracowników umysłowych, w domu czynszowym w Będzinie przy ul. Długiej mieszkania półtora, trzy i czteroizbowe,

B. dla pracowników fizycznych, ubezpieczonych w Kasie chorych lub Zakładzie ubezpieczenia od wypadków, w domu czynszowym w Będzinie przy ul. Długiej oraz w domach czynszowych w Sosnowcu przy ul. Suchej mieszkania jedno — półtora — dwu — dwu i półizbowe.

Reflektanci winni

a) dołączyć do podań gwarancje, odpowiadające wysokości conajmniej 6-cio miesięcznego czynszu wraz z opłatami dodatkowemi, w formie: 1) książeczki wkładkowej P. K. O. lub innej pewnej Kasy Oszczędności, 2) papierów procentowych o charakterze publicznym, 3) akcyj Banku Polskiego, 4) gwarancji bankowej.

b) udowodnić, że czynsz za mieszkanie 1 i 1½ izbowe nie będzie przekraczał 20 proc., a za mieszkania o większej liczbie izb 25 proc. miesięcznego budżetu (dochodu) rodziny reflektanta.

Podania o mieszkania należy wnosić wyłącznie na specjalnych kwestjonarjuszach, które będzie wydawało — począwszy od 9 lipca 1931 r. — Biuro Zakładu ubezpieczenia od wypadków w Sosnowcu, ul. Dęblińska 7, w godzinach 12 — 14 za opłatą 30 groszy za egzemplarz kwestjonarjusza.

Termin wnoszenia podań upływa dnia 20 lipca 1931 r.

Podania, wniesione po upływie powyższego terminu, jak również wniesione na nieprzepisanych kwestjonarjuszach, nie będą rozpatrywane.

ZAKŁAD UBEZPIECZENIA OD WYPADKÓW
Delegat Rządu
TADEUSZ SOŚNIAK mp.

DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY I PRACE

POTRZEBNY uczeń fryzjerski z ukończoną 7 oddziałową szkołą. Pogoń, Orla 11.

POTRZEBNA panienka do dzieci i umiejąca się zająć gospodarstwem domowem. Stara Łagisza 82 m. 2.

WYNAGRODZĘ za wyrobienie posady woźnego lub dozorcy. Zgłoszenia „Expres“ Sosnowiec.

POTRZEBNY uczeń na praktykę do fryzjera. Sosnowiec, ul. Piłsudskiego 28.

POSZUKUJE się majstrów cechowych murarskich, ciesielskich do budowy remizy strażackiej w Łagiszy. Oferty należy składać w urzędzie gminy w Łagiszy do dnia 7 lipca, gdzie można przejrzeć plany budowy.

PRACOWNIK fryzjerski potrzebny zaraz. Grodziec, ul. Kościuszki 29, Mitka.

POTRZEBNY subjekt fryzjerski i uczeń na dokończenie praktyki. Sosnowiec, Piłsudskiego 60. Pytlik.

LOKALE

POKÓJ umeblowany w centrum do wynajęcia od zaraz. Oddzielne wejście. Wiadomość „Expres“ Sosnowiec.

POKÓJ duży z umeblowaniem do wynajęcia. Sosnowiec, Piłsudskiego 10 m. 6 I piętro.

BUSKO Willa Sulisławianka rożne pokoje po bardzo przystępnej cenie. Wikt na miejscu, lecz nieobowiązkowy.

Kupno i sprzedaż.

SPRZEDAM rower firmy Puch. Wiadomość: Dąbrowa, Okrzei 21.

DOM z wolnem 4-pokojowem mieszkaniem, ogrodem do sprzedania lub wynajęcia. Mieszkanie odpowiednie dla lekarzy, adwokatów, ewentualnie na sklep w punkcie dobrym. Do przejęcia hipoteka z pożyczką długoterminową. Kupno dogodne. Wiadomość A. Musiał, Legjonów 20, Sosnowiec.

Zgubione dokumenty.

NA drodze do Ząbkowic zginęły 3 kwity z cegielni Stanisława Urbańczyka w Zagórzu. 1 kwit na 10.000 cegły pod wpisem p. Białożeja, 2 kwit na 4.400 p. Krawczyka, 3 na 50.000 p. Sieji. Znalazcę prosi się o zwrot za wynagrodzeniem do „Expresu“ w Dąbrowie.

PIĄTEK Julja zgubiła książeczkę P. K. Ch. w Olkuszu Nr. 18440, którą unieważnia.

TEPER Stanisław zgubił książeczkę Kasy Chorych wydaną przez kopalnię „Stanisław“.

ROGAL Andrzej zgubił książeczkę wojskową wydaną przez PKU. Sosnowiec.

RADECKI Józef zgubił legitymację zasiłkową wydaną przez PUPP. Zawiercie.

ZAGINĄŁ weksel z wystawienia Jakóba Cweigenhafta, Sosnowiec, Małachowskiego 10, na zlecenie J. S. Greicera i Syna Sosnowiec, płatny 17 sierpnia 1931 r. na złotych 133 gr. 45, który unieważnia się.

PŁODOSZ Agnieszka zgubiła dowód osobisty wydany przez Olseniczów, wieś Klempia.

MUCHA Franciszek zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez PKU. Sosnowiec i wyciąg z ksiąg ludności wydany przez gminę Złota, którą unieważnia się.

UNIEWAŻNIA się zgubioną książeczkę wojskową i kartę mobilizacyjną, wydaną przez PKU. Kielce, na nazwisko Antoni Nogaj.

ZAGINĄŁ dowód osobisty wydany na imię Jana Gołębiowskiego przez Starostwo Lubelskie pod datą 10 VII 1926 r. Nr. 1227/10419, dowód ten unieważniam.

KŁĘBEK Czesław zgubił portfel zawierający wyciąg z ksiąg ludności wydany przez gminę Drażejowice, kartę rejestracyjną wydaną przez magistrat m. Będzina i kartę poborową wydaną przez magistrat Będzin.

RÓŻNE.

1 LIPCA 9 rano wyszedł z domu umysłowo chory, nieposiadający żadnych dokumentów, Rottman Wolf lat 34, zamieszkały, Zawiercie, Żórawia 6 i dotąd nie wrócił. Wyżej wymieniony był w jasnym kapeluszu, szarej marynarce i spodniach w paski. Uprasza się o zwrócenie na takowego uwagi i oddania go do najbliższego posterunku policji.

BACZNOŚĆ wycieczkowicze, posiadam dwa auta półciężarówki szybkobieżne— odchodzące z Sosnowca na każdą niedzielę do Ojcowa i według życzenia. Przyjmuję zapisy osób pojedyńczych na wycieczki, cena, połowa taryfy autobusów. Zainteresowani ogłoszenie wyciąć i zachować. Sosnowiec. Promyka la, garaże.

DNIA 30.6. b. r. zaginął wilczur, wabi się Milek. Kto wie, gdzie się znajduje, zechce zawiadomić lub odprowadzić do Lasku Sosnowieckiego za wynagrodzeniem.

JASNOWIDZ Gordoni chiromanta mówi każdemu imię, nazwisko, choroby bez pytania i pisania, przeszłość, przyszłość i teraźniejszość. Dąbrowa Górnicza, Wesoła 24 mieszkania 7.

UNIEWAŻNIAM skradzioną mi w Sosnowcu w dniu 27 czerwca 1931 r. książeczkę wojskową wraz z innemi dokumentami osobistemi. Franciszek Połatajko, Król.-Huta.

CHRZEŚCJAŃSKI ZAKŁAD zegarmistrzowski ul. Czysta Nr. 7. wykonuje wszelkiego rodzaju reperacje zegarów wieżowych, ściennych, kieszonkowych, antyków, chronometrów, zegarów kontrolnych samochodowych itp. z gwarancją 3-ch letnią, wykonanie solidne a najlepiej się przekonać.

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk „Expres Zagłębia“ Sosnowiec, ul. Teatralna 1, tel. 4-94.